GAZETA LWOWSKA.

W Sobotę Nro. 8. 13. Stycznia 1816.

Wiadomości kraiowe.

Z Lwowa. — Na utworzenie szwadronu odwodowego, pułku ułanów, Imieniem N. Pana zaszczyconego ofiarowali znowu w Galicyi:

W Krainie Tarnopolskiey. — P. Żdanowski posiadacz części w Kurowicach 25 Zr.; P. Bertrand dziedzic Netreba 25 Zr.; P. Witwicki dzierzawca w Tarnopolu 100 Zr.; P. Tomaszewski dzierzawca w Seredynie 10 Zr.; P. Ciesielski dzierzawca w Cebrowie 6 rubli; P. Padlewski dziedzic Kokułkowiec 6 rubli; P. Franciszek Dobrucki posiadacz części w Isypowcach 2 rubli; P. Maciey Dobrucki 3 rubli; P. Żurakowski dziedzic Hłuboszek 30 Zr.; P. Morawski posiadacz części w Kurowicach 15 Zr.; P. Rudnicki dziedzic Mszanic 100 Zr.; P. Morawski dziedzic Berezowic 50 Zr.; P. Cyrklewicz posiadacz części w Nowikach 1 rubel; P. Jordan dziedzic Dubowca 3 rubli.; P. Dobrzyński dziedzic Nowego Sioła 50 Zr.; P. Jastrzębski dziedzic Tudorowa 25 Zr.; P. Kłobukowski dzierzawca w Supranówce 3 dukaty w złocie; P. Ignacy Brunstein dziedzic Zaleszczyk 1000 Zr.; P. Hrabina Starzeńska dziedziczka Ostrowa 80 Zr.; P. Sozański posiadacz części w Kurowce 15 Zr.; P. Antoni Skibiński 5 rubli; P. Spytecka dziedziczka Kaydańca 15 rubli; P. Hrabia Brostowski dziedzic Bobulinca 100 Zr.; P. Hrabina Lanckorońska dziedziczka Strussowa 500 Zr.; P. Hrabia Lanckoroński dziedzic Jagielnic 500 Zr.; P. Lipczyński posiadacz części w Hołuszyńcach 10 rubli.

W Cyrkule Kołomeyskim. — P. Mikołay Mrozowicki dziedzic Targowic dodatkowo 28 Zr.; Dominium Albinow 30 Zr.; P. Hrabia Koziebrocki dziedzic Harasymowa 100 Zr.

W Cyrkule Myślenickim. — Dominium Przecze 50 Zr.; P. Marcin Porcba Kawaki 25 Zr.; Dominium Mały Paweł 22 Zr.

W Cyrkule Stanisławowskim. — Dominium Hołoskow i Skopacuka 36 Zr. 17 Kr.

Umowa

Zawarta między N. Cesarzem Austryackim i N. Królem Niderlandzkim, mocą którey wział Król na siebie od Austryi dług kraiowy obciążaiący Prowincye Belgickie:

N. Cesarz Austryacki i N. Król Niderlandzki chcąc ustanowić prawidła względem przeniesienia na Królestwo Niderlandzkie części długu, prowincyi Belgickich z temże Królestwem połączonych, która dotąd na Austryackich przychodach ciężyła, mianowali tym końcem pełnomocnych Kommisarzów, iako to: N. Cesarz Austryacki P. Adriana Mikołaia de Barbier Kawalera orderu Węgierskiego S. Szczepana etc. etc. taynego rzeczywistego Radcę, i Wiceprezesa nadworney instancyi przychodów, tudzież P. Józefa de Hudelist, Kawalera orderu Węgierskiego S. Szczepana etc. etc. rzeczywistego Radcę Stanu i Konferencyi w tayney Kancelaryi Dworu i Stanu, zaś N. Król Niderlandzki Pana Gerharda, Karola Barona de Spaen de Voorstonden, członka Szlachty prowincyi Geldryiskiey Posła nadzwyczaynego, i pełnomocnego Ministra przy Dworze Cesarskim w Wiedniu, którzy się na następuiące zgodzili artykuły:

Art. 1. N. Król Niderlandzki przyimuie na przychody Królestwa swoiego rzeczony dług prowincyi Belgickich tak, iak iest wyrażonym i oznaczonym w protokółach Konferencyi, stosownie do tey umowy zrobionych. Wypłata prowizyi zacznie się od d. 1. Listopada 1816.

Art. 2. Wszystkie prowizye, przed d. 31. Października 1815, zaległe a przez rozmaitych posiadaczów obligacyi rzeczonego długu iescze nie podięte, spadaią na Austryackie przychody i będą wypłacanemi w Wiedniu z kassy, która dotąd takowe prowizye zaspokaiała, a to w miare pokazanych teyże kassie odpowiadaiących kwitów. —

Art. 3. Ponieważ przychody Królestwa Niderlandzkiego biorą na siebie powinność spłacania tego długu, zaczynaiąc od prowizyi z dniem 15. Czerwca 1814 roku za-

)(

łegłych, a zatém zgodzono się, ażeby N. Król Niderlandzki zwrócił przychodóm Austryackim prowizye od długu tego w różnych terminach od d. 16. Czerwca 1814 aż do 31. Października 1815 włącznie przypadaiące, a to za wykazem należycie sprawdzonym, tym końcem Ministróm pełnomocnym J. K. Mości przez Austryacką instancyę przychodów przesłanym.

Art. 4. N. Król Niderlandzki chcąc uczestników rzeczonego długu przypuścić do wszystkich korzyści, nadanych prawem w Hadze d. 14. Maia 1814. względem przeistoczenia innych długów narodowych wypadłym, stanęła zatém ugoda, aby wszystkie rozporządzenia tego prawa, do rzeczonych długów Belgickich zastosowanemi były. — Przeistoczenie to zacznie się d. 1. Stycznia 1816. a to na stopie szczególném obwieszczeniem Ministerium J. K. Mości ustanowić się maiącey.

Art. 5. Jeżeliby nad wszelkie spodziewanie miała się z czasem okazać iaka wątpliwość względem treści czterech poprzedniczych artykułów, obie Strony wyraźnie sobie waruią, że dla uchylenia wszelkich takowych trudności, udawać się będą do wzwyż wspomnionych protokołów konferencyinych przez pełnomocnych Kommisarzy obu Dworów podpisanych, w których długu Belgickiego, i wszystkiego, co się onego tyczy obszerny się rozbiór znayduie.

Art. 6. Zaraz po wymianie zatwierdzeń ninieyszey umowy, która w 6 niedzielach po podpisaniu onejże lub prędzey ieszcze nastąpić powinna, oddane będą osobóm należycie do tego upoważnionym księgi kassy, i inne dokumenta, służące do wykazania długów Belgickich, tudzież wszystkich kapitałów poiedyńczych, z których się oneż składaią, niemniéy wszystkich wypłat, które w Austryi tak w prowizyach, iak i w wzróconych kapitałach nastąpiły.

W dowód czego obustronni pełnomocni Kommisarze niniejszą umowę przy wyciśnieniu swoich pieczęci podpisali.

Działo się w Wiedniu dnia 11. Października R. P. 1815.

A. M. Kawaler
Hudelist, de Barbier.
G. K. Baron de Spaen.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Dnia 20. Grudnia o godz. 7. wieczorem uszedł Pan Lavalette z swoiego więzienia. Dziennik rospraw zawiera o tém zdarzeniu następuiące szczegóły:

Dnia 19go Grudnia o godzinie 3ciey po południu przesłał Zachowawca Wielkiey Pieczęci Jenerałowi Prokuratorowi Królewskiego Trybunału rozstrzygnienie Sądu kassacyinego, na odwołanie się do niego Pana Lavalette. Wykonanie wyroku miało nastąpić d. 21. Grudnia.

Dnia 20. o wpół do 4tey po południu, weszła Pani Lavalette iak zwyczaynie, z dwunastoletnią córką i z iedną pokoiową do więzienia, dla iedzenia z mężem swoim. O godz. 7. pokazała się córka i pokoiowa u kraty, żądaiąc, ażeby ie wypuszczono. Zdawały się prowadzić omdlałą na siłach Panią Lavalette, która w futrze zatulona, maiąc na głowie wielki, zakrywaiący twarz kapelusz, chustkę na oczach trzymała. Wszyscy stróże więzienia byli przytomnymi. Przyzwyczaieni w wieczór te trzy osoby wypuszczać z więzienia, a może też litością wzruszeni nad nieszczęściem i słabością Pani Lavalette, zaniedbali zwykłey ostrożności w przekonaniu się o tosamości osoby. Otworzono więc bramy, i znowu ie zamknięto bez naymnieyszego podeyrzenia o śmiałey ucieczce więźnia. We trzy minuty wchodzi dozorca więzień do pokoiu osądzonego, i zamiast męża spostrzega żonę. Niespodziewanym tym widokiem rażony woła! „Ach Pani! Cożeś uczyniła — zrobiłaś mię nieszczęśliwym!" Pani Lavalette zaklina go, ażeby żadnego hałasu nie czynił, a boiąc się, aby mąż iey na razie ścigany nie był poymanym, porywa dozorcę za rękę i wstrzymuie go wszystkiemi siłami, tak dalece, że w gwałtownem natężeniu rękaw mu rozdziera. Zdięty rozpaczą dozorca, wydziera się iey nakoniec, uwiadamia resztę strażników o tém zdarzeniu, i wzywa ich do śpieszney pogoni. W teyże chwili rozbiegaią się straże po wszystkich okolicach; dwóch z nich dogania na moście zwanym pont-neuf powóz, w którym Pani Lavalette zwykle do więzienia przyieżdżała, lecz nikogo w nim nie znayduią. O 8. godź. wieczorney zamknięto wszystkie rogatki w Paryżu, tudzież naysurowsze nakazano śledzenie. Minister i Prefekt Policyi udali się natychmiast do więzienia, i badali wszystkich tameczenych pachołków, względem tego zdarzenia. Wzięto w areszt dozorcę więzień i klucznika. Pierwszego winą zdaie się bydź tylko opieszałość, lecz na drugiego spada podeyrzenie ułatwioney zbiegowi ucieczki. Na wszystkie strony rozesłane są sztafety z opisaniem osoby zbiega. — Pocztowe i prywatne powozy, dopiero d. 21. o 8. godzinie ranney przez rogatkę przepuszczonemi były

Prefekt Policyi wydał rozporządzenie, którém na wszystkich właścicielów, czynszowników i mieszkańców Paryża naysurowszy wkłada obowiązek, ażeby o każdey osobie szukaiącey u nich pomieszkania, a nie mogący się wywieśdź z imienia, lub ze stanu swoiego, do Prefektury lub też mieyscowego Kommissarza policyynego pod naysurowszą karą donieśli. Sądząc po tych wszystkich rozporządzeniach, nie zdaie się, ażeby Pan Lavalette, gdyby sobie iakiebądź obrał schronienie, mógł uyśdź ścigaiącey go sprawiedliwości.

Niemcy.

Gazeta Berlińska Spenerta umieściła następuiący wypis z Dziennika Westfalskiego.

Ludzie i Ludy.

„Kiedy kura zniesie iaie, zwykła nadzwyczaynie gdakać, a przez to, według Asmusa, wychwala iaie swoie. Można wybaczyć tę próżność kurze, bo iest tylko kura, a kury z natury lubią gdakać. Kiedy zaś człowiek przy każdey okoliczności swoie dzieła, swoie czyny, i siebie samego wychwala, i o nich, właśnie iak kura nad iaiem swoiem, gdacze, iest to rzeczą obrzydliwą i nieznośną. Mieymy cierpliwość z głupcem. Lecz kiedy cały lud czyny i nieczyny swoie, i siebie samego we wszystkich pismach, dziennikach, gazetach, i Bóg wie gdzie, aż do nudności nieustannie wychwala, i nakształt kury o nich gdacze, iest to — wielki Naród, który wnet stał się małym. — Niemcy! zapatruymy się na niego. Zakażmy kurzym głowóm pomiędzy nami nieznośnego gdakania o tém, czém iesteśmy. Nie przystoi Niemcowi łudzić się, chełpić, i wynosić wyżey, niż stoi; nie przystoi Niemcowi, żeby mu się zdawało, iż iest tym lub owym, lecz żeby nim był w istocie. Wreszcie, zastanowmy się iescze nad tém, iż za czasu Francuzów według większości zdań nie byliśmy wielkiemi, a od małości do wielkości ieden tylko iest skok. Mówmy, co iest prawdą: Niemiec ma szczególnieysze usposobienie stania się wielkim. Staraymy się o to, i niech się każdy do tego przykładu, abyśmy zostali wielkiemi. Lecz naówczas nie nazywaymy siebie samych wielkiemi, ale niech dzieie nas wielkiemi nazwą.“

Prusy.

Polska Gazeta W. Xięstwa Poznańskiego zawiera następuiący artykuł z Poznania pod d. 28. Grudnia:

Wczoray zrana o godzinie 8. wyiechała ztąd do Berlina na kilka miesięcy Jey Królewska Wysokość Xiężniczka Ludwika Pruska, z dostoynym swym Małżonkiem, Xięciem Namiestnikiem i dziećmi. Jeżeli wielkim był odgłos świetnych przymiotów tey Xiężniczki, który przybycie Jey do naszego Wielkiego Xięstwa poprzedził, tedy rzeczywistość nayśmialsze nawet przewyższyła nadzieie. Łącząc naymilszą uprzeymość z dostoynością Xiężniczki tak wielkiego Królewskiego Domu obok lubey grzeczności dla każdego, zaięła Jey Królewska Wysokość podziwieniem wszystkich mieszkańców Wielkiego Xięstwa i wszystkich serca napełnione są dla Niey nayszczerszém przywiązaniem i uwielbieniem, które się z równą szczerością i żywością Polskiego charakteru narodowego przy każdém wydarzeniu obwieszcza. Cały czas bawienia tu Jey Królewskiey Wysokości i dostoynego Jey Małżonka ciągłém był pasmem iawney Ich dla naszego Kraiu życzliwości, a nigdy w pamięci mieszkańców iego niewygasłey. Dom Ich był siedliskiem prawdziwey gościnności, tey zawsze w Polszcze uwielbianey cnoty, a cała Ich rodzina nayżywszym obrazem prawdziwey szczęśliwości domowey. Smutną zaiste musiała bydź chwila, gdy dnia 26. o godzinie 7. wieczorney zgromadzili się na pokoiach pałacu wszyscy wyżsi Urzędnicy cywilności, woyskowości i duchowieństwa, niemniey Obywatele i Obywatelki, w celu złożenia ostatni raz w tym roku hołdu uszanowania i powinszowania tym dostoynym osobóm szczęśliwey podróży do stolicy Królestwa, z którey stolica Xięstwa tym żywym Panuiącego obdarzona została wizerunkiem, zawsze chociaż pod niebytność Wyobrażaiącego w sercach iego mieszkańców obecnym. Na wszystkich obliczach malował się smutek na mieysce błogiey wesołości, która wszystkie zabawy wieczorne w domu tego dostoynego Państwa uprzyiemniała. Około godziny 9. przybyła Jey Królewska Wysokość, otoczona swą rodziną, i pożegnała się z zgromadzonemi Damami, ściskaiąc i całuiąc każdą, poczém w nayłaskawszych wyrazach oświadczywszy wszystkim przytomnym osobóm, iż przyięcie, którego w W. Xięstwie doznała i liczne dowody prawdziwey miłości i przywiązania mieszkańców wszystkich klas, na zawsze sercu Jey drogiemi pozostaną, prosiła naczelnego Pasterza dyecezalnego o błogosławieństwo, które Jey i familii ten szanowny starzec udzielił z rozrzewnieniem wśród nayczulszych życzeń wszystkich obecnych. Naygłębsze panowało na sali milczenie, w ten czas nawet, gdy Jey Królewska Wysokość poruszona aż do łez tkliwém

przytomnych osób wrażeniem, iuż się z niey oddaliła. Równie uroczystą i rozrzewniaiącą była chwila żegnania się dostoynego Xięcia Namiestnika z zgromadzonemi osobami. Zapewnienie tylko Jego, iż na przyszłą wiosnę znowu nas z wspaniałą swą Małżonką obecnością swą uszczęśliwiać będzie, zdołało złagodzić nieco żal, którym wszyscy wskroś przeięci byli. Z utęsknieniem wyglądać będą wszyscy tey pożądaney chwili; w całem bowiem Wielkiem Xięstwie iedno tylko wszystkich ożywia uczucie, iż Nayiaśnieyszy Król, Wielki Xiążę i Pan nasz naymiłościwszy, nie mógł swym odzyskanym dzieciom dadź większego Oycowskiego dowodu swey dla nich przychylności, iak pozwoliwszy nam w znakomitey przymiotami duszy i serca Xiężniczce swego Królewskiego domu i w osobie JO. Xięcia, Namiestnika swego, powszechnie kochanego ziomka naszego, uwielbiać wzór cnoty i zakład Królewskiey łaskawości.

Naczelny Prezes W. Xięstwa Poznańskiego Zerboni di Sposetti wyiechał także z Poznania do Berlina, gdzie podług Gazet tamecznych iuż stanął.

Rossya.

Dnia 10. (22.) Grudnia zrana przybył Xiążę Oranii do Petersburga. (Dnia 16. Grudnia doniósł Król Niderlandzki Zgromadzeniu Stanów przez poselstwo o postanowionem małżeństwie między Xięciem Oranii i W. Xiężną Rossyyską Anną Pawłowną, Siostrą Cesarza Rossyyskiego i domagał się od Stanów według przepisów Konstytucyi na to małżeństwo zezwolenia, które iednogłośnie i z wielkiem ukontentowaniem danem zostało).

Kuryer Litewski przetłumaczył z Gazety Petersburskiey (poczta północna) z dnia 11. (23.) Grudnia następuiący artykuł z Petersburga:

„W dzień uroczystości powszechnego pokoiu, dnia 6. (18.) t. m., po przybyciu Jego Cesarskiey Mości do Kazańskiego Kościoła, Przenaywielebnieyszy Metropolita, Ambroży, miał do Nayiaśnieyszego Pana mowę następuiącą:

„Prawowierny Monarcho! Jako Chrystus Pan w sławie powracaiąc ze zwycięztwa nad śmiercią i piekłem, stanął w pośród uczniów swoich i rzekł do nich: pokóy wam; i w tedy uradowani uczniowie, że widzieli Pana: tak dziś w nowey sławie ukazuiąc w sobie Chrystusa Pana, staiesz pośród synów Państwa Twego, a obecnością Twoią i szczęśliwą nowiną pokoiu, przenikasz nas radością niewypowiedzianą. Powiedziałem w nowey sławie: bo, ieżeli wszystko na ziemi dokonane powinno bydź obrazem niebieskiego, zatem Pomazaniec ziemski tem wyższy od swych towarzyszów, im bliższy wzoru Chrystusa niebieskiego: o iakaż to nową pod słońcem sławą udarował Cię Król sławy! Tyś walczył nietylko z nieprzyiacioły życia ziemskiego, ale ze śmiercią samą, z zabóyczym duchem przywłaszczenia i samowolności, który wiódł Narody do okropności śmierci, do martwey bezczułości. Walczyłeś, maiąc walkę nie tak z ciałem i krwią, iako raczey z zasadami i władzcami ciemnoty dzisieyszego wieku; walczyłeś z bezbożnością, która wiarę i cnotę od tronów oddalić chciała, i iuż raz obalona, na nowo wzbudziła przeciw nim chytrość i złość. Z tylu to i tak wielkich niebezpieczeństw wybawił Pan Chrystusa swego! W pośród takiey mocy nieprzyiaciela wzniósł Pomazańca swego! W siłach zbawienie prawicy Jego. Nietylkoś Ty zbawiony i my z Tobą, ale przez Ciebie i sami zguby zbawieni. Zwyciężyłeś nietylko nieprzyiaciół, ale i nienawiść. I oto szczęśliwie obwieszczasz nam pokóy, a nawet iako i Chrystus Pan pokóy nam i dalekim i blizkim; pokóy nam dla niesłyszenia o boiach i wolności od smutku rozłączenia z Tobą; pokóy blizkiemu nam Narodowi od boleści zagładzenia i rozdzielenia na części, który Ty na nowo łączysz i wskrzeszasz; pokóy dalekim, którzy nie mogli go nie przyiąć z ręki czystey i nieszukaiącey własney korzyści. I dla tego, nie my tylko sami powinniśmy się z Ciebie radować: uraduią się i niewierni z ludźmi Twoiemi. Królu Chryste! spoyrzyy na tę radość, przez Ciebie bowiem darowane to zwycięztwo, i dla Ciebie otrzymane. Weyrzyy Boże obrońco nasz! spoyrzyy na twarz Chrystusa Twego. Zachoway dla niego miłość Twoią i przymierze Twoie wierne Jemu. — Prawowierny Panie! Głos ten ust iednych, iest głośną modlitwą, która pochodzi ze wszystkich serc Twoich Rossyan.“

Od d. 1. (13.) Sierpnia do d. 18. (30.) Listopada, zawinęło do Kronsztadzkiego portu 277 okrętów kupieckich. W liczbie tey: Rossyyskich 34, Angielskich 142, Szwedzkich 27, Pruskich 12, Duńskich 17, Francuzkich 2, Hiszpański 1, Portugalskich 3, Hollenderskich 4, Meklemburskich 2, Lubeckich 14, Rostockich 5, Amerykańskich 11. Z nich 124 przyszło z balastem, a reszta z towarami.